

Stanisław Cora

Problem fakultatywnego lub obligatoryjnego charakteru decyzji o zwrocie sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego : artykuł dyskusyjny

Palestra 27/9(309), 56-59

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wprawdzie spowodować niekiedy uniewinnienie przeciwnika z braku dowodów winy, jednakże nie ma to większego znaczenia, skoro oskarżycielowi prywatnemu wolno nawet wycofać akt oskarżenia, a nawet wcale go nie wnosić. Oskarżyciel, który odmawia zeznań, będzie niewątpliwie świadom tego, że w ten sposób osłabia swoją pozycję procesową. Ważne jest przede wszystkim to, aby strona, która już decyduje się na złożenie zeznań, zeznawała w sposób odpowiedzialny.

Warto tu wspomnieć, że przesłuchanie stron pod odpowiedzialnością za fałszywe zeznania przewiduje np. art. 304 k.p.c.

10. Na koniec kilka refleksji ogólniejszych.

Przedstawiona na wstępie uchwała Sądu Najwyższego i jej skutki, przejawiające się także w różnorodnych, podejmowanych z pozycji pragmatycznych manipulacjach, są tylko skromną ilustracją życia zdominowanego przez teorię. Teorię niepraktyczną i w skutkach kosztowną. Jest to już problem znacznie szerszy, wybiegający daleko poza ramy k.p.k.

Jest jednak okazja do uporządkowania przynajmniej pewnych spraw w toku prac nad opracowywaną nowelizacją. Myślę, że warto z tej okazji skorzystać.

STANISŁAW CORA

PROBLEM FAKULTATYWNEGO LUB OBLIGATORYJNEGO CHARAKTERU DECYZJI O ZWROCIE SPRAWY DO UZUPEŁNIENIA POSTĘPOWANIA PRZYGOTOWAWCZEGO

(artykuł dyskusyjny)

Autor dokonuje wykładni określenia „sąd może zwrócić sprawę prokuratorowi” i wyraża pogląd, że sformułowane to — na gruncie przepisów art. 299 § 1 pkt 2 i 344 § 1 i 2 k.p.k. — oznacza kompetencję sądu do zwrotu sprawy. Sposób zaś korzystania z tej kompetencji zależy od szeregu dyrektyw celowościowych, które powinny być uwzględniane w każdym konkretnym wypadku.

I

W przepisach art. 299 § 1 pkt 2 i 344 § 1 i 2 k.p.k. sformułowano podstawy stosowania zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Zachodzi pytanie, czy stwierdzenie okoliczności uzasadniających stosowanie tej instytucji procesowej zobowiązuje sąd, czy też tylko uprawnia go do przekazania sprawy prokuratorowi. Problem jest co prawda w literaturze omawiany głównie na tle art. 344 § 2 k.p.k., ale uzasadnione jest — jak się wydaje — jego szersze ujęcie, tj. obejmujące także kwestię zwrotu w trybie art. 299 § 1 pkt 2 i art. 344 § 1 k.p.k. Kwestia bowiem celowości bądź obowiązku stosowania zwrotu sprawy jest całkowicie otwarta na tle przepisu art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. Przepis ten nie określa, czy w razie stwierdzenia istotnych braków postępowania przygotowawczego sąd zwraca sprawę prokuratorowi, czy też tylko może ją przekazać. Z drugiej znów strony nawet wtedy, gdy *prima facie* ustawodawca zdaje się statutować

obowiązek podejmowania określonych decyzji, nie jest wyłączone zapatrywanie odmienne, przyjmujące jedynie możliwość podejmowania takich rozstrzygnięć i odwrotnie.¹

II

Analizę postawionego problemu wypada zacząć od normy art. 344 § 2 k.p.k. Przepis ten stanowi bowiem wyraźnie, że „sąd może również zwrócić sprawę prokuratorowi”, jeżeli zostaną spełnione wskazane w tym artykule warunki. Na tle takiego brzmienia art. 344 § 2 k.p.k. nasuwa się zatem pytanie, jak należy rozumieć określenie „sąd może zwrócić sprawę prokuratorowi”. W tym zakresie punkt ciężkości spoczywać będzie na ustaleniu sposobu rozumienia terminu „może”.

1. W kwestii ustaleń definicyjnych związanych z posługiwaniem się tym terminem na tle art. 344 § 2 k.p.k. możliwe są — jak się zdaje — dwa przeciwstawne ujęcia interpretacyjne.

Możliwe jest więc takie ujęcie, które wyraz „może” traktuje jako równoznaczny z określeniem „jest kompetentny”. Przy takim odczytaniu tego terminu wyrażenie „sąd może zwrócić sprawę prokuratorowi” byłoby równoważne z formułą „sąd jest kompetentny do zwrotu sprawy prokuratorowi”. W razie akceptacji takiego ujęcia sformułowanie to należałoby uznać za tzw. normę kompetencyjną,² określającą organ, który został przez ustawodawcę uprawniony do przekazania sprawy prokuratorowi. Innymi słowy, należałoby ją rozumieć w tym sensie, że „tylko sąd może (jest uprawniony) przekazać sprawę prokuratorowi”, z czego bynajmniej nie wynika jeszcze, że sąd zawsze „tylko może” (a więc nigdy nie musi) zwrócić sprawę do stadium śledztwa lub dochodzenia. Odpowiedzi na pytanie, czy korzystanie z tego upoważnienia kompetencyjnego jest wyłącznie pozostawione „swobodnemu uznaniu” sądu, czy też niekiedy jest ono także jego obowiązkiem, należałoby szukać nie tylko w brzmieniu art. 344 § 2 k.p.k., ale również w innych przepisach pozostających z tą normą w związku.

Z drugiej jednak strony możliwe jest również takie ujęcie interpretacyjne, które termin „może” uznaje za równoważny z określeniem „jest dozwolone”.³ W świetle takiego ujęcia wyrażenie „sąd może zwrócić sprawę prokuratorowi” byłoby równoważne z formułą „sądowi dozwolone jest (tj. ani nie jest nakazane ani nie jest zakazane) zwrócić sprawę prokuratorowi.” Przy takim zapatrywaniu sformułowanie to należałoby uznać nie za normę kompetencyjną, lecz normę regulującą czynienie użytku z kompetencji.⁴ Stosownie do tego trzeba by więc rozumieć ją w tym sen-

¹ Por. W. Wolter: Z problematyki wskazówki interpretacyjnej „reguła — wyjątek”, PiP 1978, nr 1, s. 74—75.

² Por. bliżej Z. Ziemiński: Logiczne podstawy prawoznawstwa, Warszawa 1966, s. 110 i n.; tenże: Kilka uwag o pojęciu przestrzegania i pojęciu stosowania prawa, PiP 1968, nr 1, s. 5 i n.; tenże: Teoria prawa, Warszawa-Poznań, 1972, s. 25 i n.; tenże: Kompetencja i norma kompetencyjna, RPEiS 1969, nr 4, s. 23 i n.; K. Swirydowicz, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński: O nieporozumieniach dotyczących tzw. „norm zezwalających”, PiP 1975, nr 7, s. 60; Z. Cwiakalski, T. Gizbert-Studnicki: Głosa do wyroku SN z 26.VI.1975 r. III KR 354/74, PiP 1976, nr 10, s. 171. Zob. jednak także W. Wolter: Jak rozumieć wyrażenie „sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary?”, PiP 1977, nr 6 s. 102 i n. (a zwłaszcza s. 107—108).

³ Por. ogólnie: Z. Ziemiński: Logika praktyczna, Warszawa 1973, s. 130—131; K. Swirydowicz i inni: jw., s. 59 i n.; Z. Cwiakalski, T. Gizbert-Studnicki: jw., s. 169. Zob. także J. Woleński: Logiczne problemy wykładni prawa, „ZNUJ, Prace Prawnicze”, z. 56, Kraków 1972, s. 32—37.

⁴ W tej kwestii zob. bliżej: Z. Ziemiński: Teoria prawa (...), jw., s. 116 i n. oraz Z. Cwiakalski, T. Gizbert-Studnicki: jw., s. 171.

sie, że sąd może równie dobrze przekazać sprawę prokuratorowi (skoro nie jest to zakazane), jak i jej nie przekazać (skoro nie jest to nakazane). A zatem nie można by było rozumieć jej w tym znaczeniu, że „sąd niekiedy musi przekazać sprawę prokuratorowi”.

Sprawa z wyboru jednego z tych rozwiązań interpretacyjnych jest bez wątplenia złożona i sporna. Za każdą bowiem z tych propozycji przemawiają określone racje prawne i argumenty celowościowe. Wyboru nie ułatwiają także istniejące w tym zakresie poglądy doktryny. Obok bowiem opinii, według której stwierdzenie okoliczności uzasadniających stosowanie art. 344 § 2 k.p.k. nie oznacza obowiązku podjęcia decyzji o zwrocie sprawy,⁵ wyrażana jest również teza, że w razie spełnienia określonych w tym przepisie warunków sąd obowiązany jest przekazać sprawę prokuratorowi.⁶

Chociaż sprawa nie jest całkiem bezsporna, należy moim zdaniem opowiedzieć się za zapatrywaniem uznającym wyrażenie „sąd może zwrócić sprawę prokuratorowi” za równoznaczne określeniu „sąd jest kompetentny do zwrotu sprawy prokuratorowi”. Zapatrywanie przeciwne („sądowi dozwolone jest zwrócić sprawę”) ma bowiem ten główny mankament, że dokonuje interpretacji art. 344 § 2 k.p.k. w oderwaniu od innych przepisów ustawy karnoprocesowej. Ponadto zakłada ono, że wybór alternatywny pozostawiony przez ten przepis sądowi jest wyborem całkowicie swobodnym, niczym nie skrzepowanym. Zauważyć też należy, że w art. 344 § 2 k.p.k. użyto sformułowania „również” („sąd może również zwrócić sprawę prokuratorowi” — podkr. moje S.C.), co uzasadnia łączenie tego przepisu z normą art. 344 § 1 k.p.k., a tym samym potwierdza trafność przyjętej tu propozycji interpretacyjnej. Racje historyczne oraz względy systemowe przemawiają bowiem za takim odczytaniem terminu „również”, przez który ustawodawca chciał podkreślić prawo sądu do stosowania zwrotu sprawy w celu rozszerzenia postępowania na „inne osoby” obok dopuszczalności zwrotu w celu uzupełnienia braków śledztwa lub dochodzenia.

2. Na gruncie takiej interpretacji art. 344 § 2 k.p.k. nie jest jednak przesądzona sprawa, w jaki sposób sąd powinien korzystać z udzielonej mu kompetencji do zwrotu sprawy w celu uzupełnienia i rozszerzenia postępowania przygotowawczego. W szczególności zaś nie jest przesądzone to, że korzystanie z tej kompetencji jest sądowi tylko dozwolone, a więc nigdy nie jest nakazane, czy nawet zakazane.

Przystępując do analizy tego problemu, trzeba jednak od razu podkreślić pewną kwestię o charakterze metodycznym. Chodzi mianowicie o sprawę wyraźnego rozdzielenia kwestii istnienia w konkretnym wypadku warunków dopuszczalności przekazania sprawy do uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia oraz kwestii — aktualnej w razie ich stwierdzenia — swobodnego uznania bądź obowiązku stosowania przez sąd zwrotu sprawy w danym wypadku. Sprawy te są co prawda ściśle ze sobą związane, jednakże konieczność ich rozdzielenia jest warunkiem poprawnego rozważenia problemu głównego, tzn. kwestii fakultatywnego lub obligatoryjnego charakteru decyzji o zwrocie sprawy prokuratorowi. W przeciwnym razie powstaje niebezpieczeństwo „podwójnego” powołania tych samych okoliczności: raz — z punktu widzenia warunków dopuszczalności przekazania sprawy prokura-

5 F. Prusak: Podmiotowe rozszerzenie postępowania karnego (art. 344 § 2 k.p.k.), NP 1972, nr 2, s. 206; tenże: Pociągnięcie podejrzanego do odpowiedzialności w procesie karnym, Warszawa 1973, s. 224.

6 W. Boczowski: Zwrot lub przekazanie sprawy przez sąd do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, NP 1974, nr 6, s. 797; S. Kalinowski: Rozprawa główna w polskim procesie karnym, Warszawa 1975, s. 310—311; A. Kaftal: Glosa do wyroku SN z 2.III. 1971 r. II KR 228/71, PIP 1973, nr 1, s. 179.

torowi. a drugi raz — w celu uzasadnienia obowiązku stosowania zwrotu sprawy w danym wypadku.

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, stwierdzić należy, że rozstrzygnięcie kwestii sposobu korzystania przez sąd z uprawnień do zwrotu sprawy zależy w istocie rzeczy od tego, czy za punkt odniesienia weźmie się jedynie stanowcze sformułowanie art. 344 § 1 k.p.k. (sąd przekazuje sprawę prokuratorowi" — podkr. moje S.C.), czy też — oprócz podstaw zwrotu określonych w przepisach art. 299 § 1 pkt 2 i 344 § 1 i 2 k.p.k. — także te dodatkowe oceny, które na zasadzie swoistych kryteriów „celowościowych” powinny być uwzględnione przy podejmowaniu decyzji w każdym konkretnym wypadku. Wydaje się, że momenty związane z implikacjami tych kontekstów normatywnych, w których umiejscowiono instytucję zwrotu sprawy, przemawiają na rzecz drugiego z tych ujęć.

• Inaczej wszakże należy ocenić sytuację, gdy zwrot sprawy aktualizuje się w fazie przygotowania do rozprawy głównej, a inaczej, gdy potrzeba przekazania sprawy powstaje w toku rozprawy czy też w postępowaniu kontrolnym. Inny jest bowiem wówczas stopień procesowego zaawansowania sprawy i nieco inna sytuacja oskarżonego. Sąd rację ma Sąd Najwyższy, gdy stwierdza, że w razie ujawnienia się na rozprawie potrzeby uzupełnienia materiału dowodowego, połączonej nawet ze znacznymi trudnościami, „sąd powinien dokładnie rozważyć, która z ewentualnych decyzji, a mianowicie zarządzenie przerwy w rozprawie lub jej odroczenie czy też cofnięcie sprawy do stadium postępowania przygotowawczego, szybciej, lepiej i bardziej gospodarnie pozwoli tej potrzebie uczynić zadość”.⁷ Z tych samych względów za niedopuszczalne uznać należy zwracanie sprawy, gdy zebrane w toku rozprawy dowody przemawiają za niewinnością oskarżonego. Racje związane z prawem oskarżonego do rehabilitacji na publicznej rozprawie przemawiają bowiem przeciwko przekazywaniu sprawy prokuratorowi, gdy decyzja o zwrocie sprawy kryłaby w sobie orzeczenie umarzające postępowanie (po uzupełnieniu śledztwa lub dochodzenia — art. 300 k.p.k.).⁸ Stanowisko odmienne, przyjmujące obowiązek stosowania zwrotu sprawy już wtedy, gdy ujawnią się określone w przepisach o zwrocie sprawy okoliczności, prowadziłyby do nieuwzględnienia tych istotnych, a mających odniesienie normatywne reguł sytuacyjno-celowościowych.

Przy podejmowaniu decyzji o zwrocie sprawy nie jest zatem wyłączony pewien margines swobody (uznania). Rzecz jasna, uznanie to nigdy nie może być całkowicie swobodne. W jakimś sensie wiążącymi kryteriami ocen będą w tym zakresie takie elementy, jak długotrwałość postępowania, realna możliwość usunięcia braków w śledztwie, prawdopodobieństwo wydania rozstrzygnięcia niewinniającego itp.⁹ Względę te w pewnych sytuacjach będą nakazywać stosowanie zwrotu sprawy, w niektórych zmuszać do ostrożnego wyważania racji, a w innych, wręcz przeciwnie, zakazywać sięgania przez sąd do uprawnień z art. 299 § 1 pkt 2 i art. 344 § 1 i 2 k.p.k.¹⁰

⁷ Postanowienie SN z 6.III.1972 r. Z 8/72, OSNKW 1972, nr 6, poz. 109.

⁸ Por. J. R. Kubiak: O statystycznych rozmiarach niewinnień, *Paestra* 1977, nr 11, s. 23—24 (oraz cyt. tam literatura).

⁹ W tej kwestii zob. bliżej S. Cora: Określenie kryteriów faktycznego stosowania zwrotu sprawy na podstawie art. 299 § 1 pkt 2 i 344 § 1 i 2 k.p.k., *NP* 1982, nr 9—10, s. 77 i n.

¹⁰ Potwierdza to obserwacja praktyki, gdzie niekiedy właśnie długotrwałość postępowania oraz znaczny nakład sił i środków włożony w rozpoznanie sprawy skłania sąd do „uzupełnienia postępowania” we własnym zakresie bez przekazywania sprawy prokuratorowi. Por. bliżej w tej kwestii J. Zdunyczek: Uprawnienia niedostatecznie wykorzystywane, *GSiP* 1967, nr 14, s. 3; S. Podemski: Sąd nad oskarżeniem, *GSiP* 1968, nr 4/1, s. 4.